

DESTRUKCYJNOŚĆ LAICKIEGO WYCHOWANIA W ŚWIECIE WSPÓLCZESNYCH IDEOLOGII

Wychowanie rozumiane było od początku jako fundament osobowego rozwoju człowieka oraz jako podstawa przygotowania go do życia w konkretnych warunkach i w życiu społecznym. Również i dzisiaj proponowany model wychowania nie może nie dostrzegać człowieka w jego uwarunkowaniach i w jego uzależnieniach od świata rzeczy i osób, a także w jego relacji do Boga. Dobitnie wyraził to Papież Jan Paweł II na spotkaniu w UNESCO mówiąc, że celem wychowania jest to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, aby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał”; aby poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem. Inaczej mówiąc, aby również umiał bardziej „być” nie tylko „z drugimi”, ale także i „dla drugich”¹ Tymczasem współcześnie pojawiają się tendencje, które usiłują kwestionować samą potrzebę wychowywania jako coś złego, głosząc wszystkim i dla wszystkich całkowitą wolność, równouprawnienie, pełną odpowiedzialność każdego za samego siebie, poczynając od chwili urodzenia²

Te nowe tendencje, wyrażające się w laickości wychowania, wiążą się z postmodernistyczną wizją świata, a w nim człowieka. Współczesny sekularyzm można określić jako pewien rodzaj filozofii życia (stylu życia), który posiada trzy zasadnicze cechy: antyreligijność, relatywizm poznawczy i moralny oraz pragmatyzm życia.

¹ Por. Jan Paweł II, *Wychowanie jest pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury*. Przemówienie w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), Paryż 2.06.1980, w: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, seria: *Edukacja w nauczaniu Kościoła*, red. S. Urbański, Warszawa 2000, s. 130.

² Por. A. Bławat, *Antypedagogika. Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 41.

1. Laicka wizja człowieka

Weryfikacja laickiego wychowania wymaga przyjrzenia się najpierw ponowoczesnej koncepcji człowieka. Ona bowiem ma w wychowaniu ogromne implikacje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Wyrazem dość reprezentatywnym dla laickiego sposobu wychowania jest filozofia postmodernistyczna. W swojej wizji człowieka za podstawę przyjmuje m. in. tezę E. Schopenhauera, według której istnienie człowieka jest czystym przypadkiem i epizodem³ Konsekwencją takiego twierdzenia jest uznanie ludzkiej egzystencji za całkowicie bezsensowną i absurdalną⁴

Dostrzeganie w ludzkiej egzystencji bezsensowności i absurdu jest równoznaczne z odrzuceniem zarówno horyzontalnego jak i wertykalnego wymiaru istnienia człowieka, istnienia, którego ostatecznym źródłem i ostatecznym celem nadającym mu sens jest Bóg. Negacja transcendencji człowieka wobec przyrody i społeczności sprowadza go ostatecznie do wizji człowieka jako miejsca pustych potrzeb i doznań⁵

Anty-teologiczność takiego stylu życia jest ściśle powiązana z postmodernistyczną koncepcją czasu. Czas jest tu rozumiany jako zbiór momentów, pomiędzy którymi nie istnieje ciągłość⁶ Nie ma przeszłości ani przyszłości. Jest tylko terażniejszość. Stąd też w laickim wychowaniu człowiek jest ujmowany jako całość sama w sobie, bez podstaw i korzeni, bez przeszłości i przyszłości. Nie jest dla niego ważne to, jak pojmował siebie wczoraj, ani też co czynił w przeszłości. Aktualne zaś samo-zrozumienie nie posiada żadnego znaczenia dla przyszłości⁷ Postmodernizm, jak można to łatwo zauważyć, oferuje więc dramatyczną wizję człowieka, u podstaw którego znajduje się chaos. Człowiek znajduje się w ruchu, ale nie wie, dokąd idzie. Ów bezsens stanowi współczesną chorobę człowieka. Skoro nie posiada sensu sam człowiek, wobec tego nie może on nadawać go zarówno swojemu życiu, jak też swojemu działaniu. Można więc sądzić, że

³ Por. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 49.

⁴ Por. tamże, s. 48; S. Morawski, *W mrokach postmodernizmu. Rozmyślenia rekolekcyjne*, w: *Dokąd zmierza współczesna humanistyka?*, Warszawa 1994, s. 33.

⁵ Por. Z. J. Zdybicka, *Religia a kultura*, w: *Religia w świecie współczesnym*, red. H. Zimoń, Lublin 2000, s. 175.

⁶ Por. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, dz. cyt., s. 14.

⁷ Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 14; S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś*, w: www.radiomaryja.pl/artykuly, s. 8.

współczesnemu światu, a w nim człowiekowi, zagraża kultura nicości, będąca kulturą „śmierci człowieka”, przez wieki uważanego za *homo sapiens*⁸

2. Negacja religii i deifikacja człowieka

Wychowanie laickie jest negatywnym nastawieniem do religii, jest świadomie i celowo postawą areligijną, a nawet antyreligijną. Wyklucza bowiem wszelkie związki wychowania z religią, zaprzeczając, jak już wspomniano, transcendentnemu odniesieniu i przeznaczeniu człowieka. Oznacza to, że w praktyce eliminuje dualizm pomiędzy tym, co naturalne, a tym, co nadprzyrodzone. Twierdzi się, że wszystko, cokolwiek jest realne, jest także naturalne, zarówno w sensie niebycia czymś nadprzyrodzonym, jak również w sensie bycia zasadniczo dostępnym naukowemu poznaniu. Tworzące się na podstawach „poznania naukowego” laickie wychowanie dąży do ukształtowania nowego humanizmu, który za najwyższą wartość, miarę i cel stawia człowieka⁹ Wyraz temu daje Papież Jan Paweł II w słowach skierowanych do Episkopatu Belgii w Malines 18 maja 1985 roku: „Obecnie ludzie skłonni są odrzucić Boga w imię własnego człowieczeństwa” Jest to pewna forma ateizmu humanistycznego o wymiarze prometejskim, która definiuje siebie następująco: „Prawdziwy humanizm – humanizm we właściwym tego słowa znaczeniu – to taka postawa umysłowa, która wyklucza absolutnie uznawanie jakiegokolwiek wyższej od człowieka wartości. Jest to więc postawa areligijna”¹⁰ Negacja Absolutu rozumianego jako poważny rywal człowieka stanowi tu podstawowy warunek autentycznego humanizmu. Człowiek widziany jest na szczycie drabiny bytów, nie ma nikogo nad sobą, jest absolutnie wolny. Jest to więc akceptacja absolutnej autonomii i supremacji człowieka, która nie dopuszcza żadnych ograniczeń, nie wykluczając religii. Ten skrajny humanizm głoszący zdeformowaną ideę Boga – Absolutu przekształca się, jak można zauważyć, w nową religię

⁸ Por. W. J. Burszta – K. Piątkowski, *O czym opowiada antropologiczna opowieść*, Warszawa 1994, s. 130.

⁹ Por. Z. J. Zdybicka, *Religia a kultura*, dz. cyt., s. 169; P. Mazanka, *Źródła sekularyzacji i sekularyzmu w kulturze europejskiej*, Warszawa 2003, s. 69.

¹⁰ D. Tanalski, *Wolność człowieka*, Warszawa 1968, s. 18; por. G. Schmidt, *Ludzka droga ku prawdzie i miłości*, *Collectanea Theologica* 51(1981), 98; Ch. Moeller, *O teologii niewiary*, *Concilium* nr 1-10 (1966/67), 98.

– deifikację człowieka¹¹ W tej perspektywie wizja człowieka, w której jest on „miarą wszystkiego”, prowadzi do deformacji humanizmu. Będąc bytem zmiennym, kruchym, przygodnym, narażonym na błędy i pomyłki, nie może ani poszczególny człowiek, ani grupa społeczna, być modelem pełni człowieczeństwa. Potrzebny jest cel i wzór, który przekraczałby to, kim jest człowiek, a wskazywał na to, kim człowiek mógłby i powinien być¹².

Nasuwa się więc pytanie: W jaki sposób wytłumaczyć w wychowaniu, które od dawna było związane z religią, a z chrześcijaństwem od dwu tysięcy lat, nasilające się coraz bardziej zjawisko wychowania laickiego, areligijnego, zaprzeczającego transcendentnemu wymiarowi osoby ludzkiej, kształtującej konsumpcyjną postawę wobec życia, w której wartości biologiczno-materialne, użytkowe, wysuwa się na pierwszy plan w hierarchii wartości? Wydaje się, że zasadnicza przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w koncepcjach filozoficznych i naukach wiodących¹³.

Przykładem jest filozofia Feuerbacha, według której, idea Boga, jaka zrodziła się w umyśle ludzkim, jest zwykłym odbiciem człowieka. Religia pozwala człowiekowi „przeglądać się w Bogu jak w swym własnym zwierciadle”¹⁴ Feuerbach podkreślał konieczność dotarcia do samego człowieka i jednocześnie zlikwidowania złudzeń religijnych, usunięcia idei Boga, która utrudnia rozwój człowieka. Usunięcie religii miało ułatwić objawienie się nieskażonego, prawdziwego i wielkiego człowieka. Odtąd przedmiotem kultu i apoteozy miał być człowiek. Religia jako służba Bogu ulega obumarciu, a w jej miejsce rodzi się nowa – jako służba człowiekowi. Dlatego Feuerbach stwierdza: „Musimy w miejsce miłości Boga uznać miłość człowieka za jedyną, prawdziwą religię, w miejsce wiary w Boga krzewić wiarę człowieka w siebie samego, w swe własne siły, wiarę, że los ludzkości nie zależy od istoty znajdującej się ponad nią, lecz zależy od niej samej, że jedynym diabłem człowieka jest sam człowiek: człowiek prymitywny, zabobonny, egoistyczny i zły, ale też jedynym bogiem człowieka jest sam człowiek”¹⁵ Także Nietzsche wypowiedział walkę Bogu i ogłosił

¹¹ Por. J. Krasicki, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 213.

¹² Por. Z. J. Zdybicka, *Religia a kultura*, dz. cyt., s. 177.

¹³ Por. tamże, s. 170.

¹⁴ Cyt. za: J. Krasicki, *Przez wiarę i nadzieję...*, dz. cyt., s. 214.

¹⁵ Cyt. za: K. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, *Znak* 28 (1976), 1326; por. S. Kowalczyk, *Bóg w myśli współczesnej*, Wrocław 1979, s. 22; Z. J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1978, s. 59.

„śmierć Boga” w obronie pełni życia ludzkiego i w imię wiary w człowieka, wiary w ludzkość. Według niego, nie jest możliwe pogodzenie interesów człowieka z ideą Boga. Bóg – to tyran, a wiara w niego – to zbrodnia przeciw ludzkości. Wiara chrześcijańska jest „poniżeniem i samowyszydzeniem, samookaleczeniem” człowieka. Chrześcijaństwo to „największe zepsucie ludzkości”, bo myśl ludzka ukierunkowana jest z człowieka na Boga, bo „każdy kościół jest kamieniem przywalającym grób Człowieka-Boga; z całych sił stara się nie pozwolić mu zmartwychwstać”¹⁶ Krytykując chrześcijaństwo, jego normy etyczne i ideały ascetyczne, Nietzsche wysuwa w ich miejsce ideę nadczłowieka i wolę mocy. Jest to właściwy i nowy cel wyznaczony ludzkości. Nadczłowiek sam siebie tworzy, stanowi szczyt ludzkich możliwości i apogeum człowieczeństwa¹⁷

Szukając źródeł dominującego obecnie modelu wychowania, który można by nazwać bezosobowym, bo nastawionym na wartości nieosobowe, zrealizowanym w krajach najbardziej rozwiniętych, a będącym przedmiotem dążeń w krajach rozwijających się, należy sięgnąć do filozofii René Descartes’a, która przeciwstawia materię i ducha, przyjmuje matematykę i zmatematyzowane przyrodoznawstwo jako naukę modelową. Ta „nowa nauka” XVII wieku wpłynęła znacząco na wybitne umysły krajów uprzemysławiających się i do dziś wiąże się z utopią techniczną, która miała przemienić świat, jakby go na nowo stworzyć, a przez to w pełni uszczęśliwić człowieka¹⁸.

Nauka, a w konsekwencji preferujące ją wychowanie laickie, skoncentrowała się na rzeczywistości materialnej, rozciągłej, mierzalnej, którą ostatecznie w wielu ideologiach uznano za rzeczywistość jedyną, czyli posiadającą przymioty Absolutu. Modelowa nauka wyznaczyła zakres i sposób ujęcia świata i ukształtowała skalę wartości. Formowana na modelu matematyki nauka miała uczynić ludzi wszechwiedzącymi, a będąca jej zastosowaniem technika – wszechmocnymi¹⁹

Naukowo-techniczny model laickiego wychowania wiąże się z przekonaniem, że nauka jest zdolna poznać wszystkie tajemnice świata i człowieka i nadać mu sens czegoś samowystarczalnego, a związana z nią technika potęguje w nieskończoność możliwości człowieka w dziedzinie kształtowania, doskonalenia siebie i otaczającego go świata.

¹⁶ Cyt. za: J. Krasicki, *Przez wiarę i nadzieję...*, dz. cyt., s. 214.

¹⁷ Por. tamże, s. 215.

¹⁸ Por. Z. J. Zdybicka, *Religia a kultura*, dz. cyt., s. 170.

¹⁹ Por. tamże, s. 171.

Wobec takich perspektyw Bóg i cała rzeczywistość nadprzyrodzona stają się niepotrzebne zarówno jako ostateczna racja wyjaśniająca świat, ponieważ się uważa, że wszelkie jego tajemnice wyjaśni immanentnie nauka, jak też jako ostateczny sens ludzkiego życia, jego decyzji. Są one bowiem motywowane czynnikami wewnętrznymi w stosunku do życia społecznego²⁰

Nauka i związana z nią technika dokonały i wciąż dokonują wielkich przeobrażeń w kształtowaniu określonego stylu życia, który charakteryzuje się obecnie konsumpcjonizmem. Zarówno człowiek, jak i stosunki międzyludzkie, stają się takim samym przedmiotem działania technicznego, jak środowisko naturalne. Wyrazem tego są tak często stosowane tzw. „techniki ludzkie” (techniki psychologiczne, socjologiczne), które mają pomóc w rozwiązaniu wszelkich problemów osobistych i społecznych. W wyniku owych przemian już nie tylko świat naturalny, lecz również człowiek staje się przedmiotem różnorodnych manipulacji, którym się poddaje, nie będąc przy tym świadomym ich działania²¹

Scjentyistyczno-techniczny wzorzec laickiego wychowania jest modelem bezosobowym, w którym człowiek, sprowadzany do poziomu przedmiotu, poddawany działaniu techniki, staje się układem regulowanym przez cele produkcyjno-użytkowe. W modelu tym najważniejszą wartością jest nie człowiek, jego życie wewnętrzne, wartości osobowe, lecz wartości bezosobowe, takie jak: nauka, postęp, technika, produkcja. Nieważne jest to, by być jak najlepszym człowiekiem, rozwijać swoje człowieczeństwo, być jak najbogatszym duchowo, lecz jak najwięcej posiadać, czyli mieć. Taki model wychowania staje się źródłem poważnego zagrożenia dla samego człowieka przez ukształtowanie konsumpcyjnego stylu życia, ograniczenie osobistej wolności, narzucanie schematów myślowych i form zachowania przez środki społecznego przekazu, itp²²

Obecnie można zauważyć załamanie tego modelu wychowania. Głębiej myślący socjologowie, psychologowie czy filozofowie, dostrzegają zagrożenia dla człowieka, jakie ten model wychowania ze sobą niesie. Dotyczą one najbardziej fundamentalnych cech osoby ludzkiej. Wyraz temu dał również Papież Jan Paweł II, wskazując na nowe formy alienacji, jakie wiążą się z anty-osobowym modelem wychowania. Już w encyklice *Redemptor hominis* czytamy: „... czy ów postęp,

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże.

²² Por. tamże, s. 172.

którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem «bardziej ludzkim», bardziej «godnym człowieka»... czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzały, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialnym, bardziej otwartym dla drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim? Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się błędną²³

Wychowanie winno z samej swojej natury być humanizacją świata, doskonaleniem człowieka i relacji międzyludzkich, dążeniem do tego, aby „życie było bardziej ludzkie” Tymczasem przyjęcie bezosobowego modelu w laickim wychowaniu zredukowało człowieka do roli przedmiotu. Jako przedmiot staje się on narzędziem manipulacji, i to tym podatniejszym, im doskonalsze są jej techniki. Tak więc planowany przez laickie wychowanie „nowy humanizm” obraca się w rzeczywistości przeciwko człowiekowi. Stąd też często mówi się o destrukcji człowieka w kulturze konsumpcyjnej, promowanej w laickim wychowaniu, o jego „śmierci” związanej ze „śmiercią Boga”, tzn. z wyeliminowaniem Boga i religii z owego wychowania²⁴.

3. Relatywizm poznawczy zaprzeczeniem rozumności osoby

Obecnie jesteśmy świadkami kształtowania się nowego modelu wychowania, który swoimi podstawami sięga najnowszego kierunku filozofii i kultury, jakim jest wspomniany na początku naszych rozważań postmodernizm. Jego początki przypadają na koniec lat sześćdziesiątych XX wieku. Tym, co charakteryzuje go najbardziej, jest dążenie do podważenia samego pojęcia prawdy, a w konsekwencji wyeliminowanie podstawowych prawd i zasad moralnych z życia człowieka. Nie przypadkiem więc filozofia postmodernizmu, lansowana w laickim wychowaniu, zbiega się z poważnym kryzysem cywilizacyjnym²⁵

²³ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 15.

²⁴ Por. Z. J. Zdybicka, *Religia a kultura*, dz. cyt., s. 173.

²⁵ Por. tamże.

Postmoderniści mają specyficzny, dotychczas prawie niespotykany, stosunek do prawdy. Głoszą daleko idące zwątpienie w możliwość poznania prawdy o istocie człowieka i świata oraz o sensie ich istnienia. Przejawem owego wątpienia jest proces oddalania się człowieka od zinstytucjonalizowanych religii i narastająca niechęć wobec ideologii światopoglądowych. Chodzi jednak nie o radykalne odrzucenie prawdy, ale o zakwestionowanie jej pewności²⁶

Negacja prawdy w postmodernistycznej filozofii, która wpływa niewątpliwie na współczesny model wychowania: wychowania laickiego, wiąże się z przekonaniem, że każdy sam w sposób całkowicie autonomiczny może przypisywać sens i wartość poszczególnym rzeczywistościom. Jak zauważa trafnie ks. Z. Sareło, ten postulat tylko pozornie zgadza się z faktyczną praktyką życiową. Nastąpiły wprawdzie daleko idące przeobrażenia poglądów i postaw oraz poważne zakwestionowanie wartości mocno zakorzenionych w tradycji. Jednakże wszystkie te zmiany w niewielkim tylko stopniu stanowią świadome wybory współczesnego człowieka. W przeważającej mierze człowiek biernie przyjmuje poglądy umiejętnie przekazywane mu przez fachowców z różnych dziedzin, a zwłaszcza ekspertów od zarządzania, kreowania potrzeb i kształtowania opinii publicznej. Profesjonaliści zajmujący się urabianiem masowego smaku odbierają elitom intelektualnym dotychczasowe duchowe przywództwo i stają się propagatorami postmodernistycznych nowinek²⁷

Kwestionowanie pewności prawdy przyczynia się znacząco do osłabienia pozycji autorytetów. Jednym z powodów podważenia autorytetów jest łatwiejszy dostęp do oświaty, do książek, które nie zawsze służą prawdzie²⁸. Innym czynnikiem destrukcji autorytetów jest rozwój środków społecznego przekazu. Przekazywane przez nie różnego rodzaju poglądy, teorie, postawy kontrowersyjne, prezentowane są na równi z tezami gruntownie uzasadnionymi oraz wartościami popartymi wielowiekową tradycją. Odbiorca jest więc przenikany informacjami niespójnymi, często wzajemnie sprzecznymi. Wobec niemożności zastosowania krytycznej wobec nich weryfikacji, coraz bardziej nabiera przekonania, że wszystko jest wątpliwe²⁹

²⁶ Por. Z. Sareło, *Postmodernizm w pigulce*, Poznań 1998, s. 28.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Por. tamże, s. 29.

²⁹ Por. tamże.

Poczucie zwątpienia rodzi najczęściej negatywne nastawienie dla tożsamości osoby i jej poczucia psychicznego. Człowiek bowiem ze swej natury, jako istota stworzona, ułomna i krucha, potrzebuje pewnego stabilnego i subiektywnie niepodważalnego ukierunkowania życiowego. Jego brak rodzi niepokój i lęk³⁰. W stanach zaś lęku, wywołanych odczuciem niepewności, człowiek zaczyna rozpaczliwie uciekać w świat m. in. narkotyków, używek, intensywnego stylu pracy czy też niekończącej się pogoni za rozrywkami wątpliwej wartości. Człowiek pozbawiony orientacji życiowej, opartej na fundamencie prawdy, szuka jakiegoś oparcia, dlatego też skłonny jest przyjąć za absolutną prawdę każdą ideę, która jest mu zręcznie przedstawiona. Nie może więc dziwić fakt, że tak łatwo daje on posłuch kreowanym przez media autorytetom, które – pozbawione często gwarancji obiektywnych wartości intelektualnych i moralnych – dyktują człowiekowi językiem typowym dla mediów, jak ma myśleć, wartościować i postępować³¹.

Negacja prawdy daje przyzwolenie na przyjęcie istnienia wielu prawomocnych prawd. Jeżeli nie ma prawdy obiektywnej, wobec tego każdy może stanowić o własnej prawdzie³². Kwestionowanie prawdy obiektywnej ma istotny wpływ na rozumienie znaków i symboli towarzyszących życiu człowieka. O ile do niedawna usiłowano dość precyzyjnie opisywać treści, które one oznaczały i wyrażały, o tyle dzisiaj postmodernistyczna kultura stanowiąca model laickiego wychowania, choć sama odwołuje się do znaków i symboli, odrzuca, w odróżnieniu od dotychczasowej tradycji, wszelkie znaczenia symboli, proponując, by każdy człowiek sam nadawał im treść. Innymi słowy, przyjmuje dowolność i kreatywność jednostki w ich stanowieniu oraz interpretowaniu. Znak nie wyraża obecnie żadnej obiektywnej treści. Jest on pusty lub otwarty, czyli wyraża tylko to, co ktoś potrafi w nim dostrzec³³.

4. Relatywizm moralny atakiem na wolność osoby

Charakterystycznym wyrazem laickiego wychowania odwołującego się do kultury postmodernizmu jest powiązany z hedonizmem permissywnym. Wszystko jest dozwolone, o ile jest wyrazem wolnego

³⁰ Por. tamże; J. A. Łata, *Lęk przed pustką i bezsenssem*, *Communio* 14 (1994) nr 6, s. 43.

³¹ Por. Z. Sarelo, *Postmodernizm w pigułce*, dz. cyt., s. 29; tenże, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, dz. cyt., s. 12; S. Cieniawa, *Jedność filozofii i religii – warunkiem naszej pomysłowości*, w: *Filozofia w dobie przemian*, Poznań 1994, s. 140-141.

³² Por. Z. Sarelo, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, dz. cyt., s. 11.

³³ Por. tamże, s. 20, 21.

wyboru człowieka³⁴. Nikt nie jest zobowiązany do weryfikowania własnej wizji życia na drodze poszukiwania intersubiektywnych wartości. Każda orientacja życiowa, sposób bycia i styl życia, otrzymują prawo do absolutnego ich respektowania³⁵

Postulat ten jest atakiem na to, co pretendowało do bycia obiektywnym, koniecznym lub powszechnym. W jego miejsce propaguje się tezę o maksymalnym pluralizmie zasad, a tym samym zbędności czy wręcz szkodliwości dekretowania zasad moralnych. Narzucenie człowiekowi określonych norm etycznych, hierarchii wartości, jest – zdaniem twórców laickiego wychowania – zniszczeniem autentycznego życia moralnego. Całkowite ich odrzucenie jest więc potrzebne do przywrócenia moralności właściwego jej znaczenia i miejsca w życiu człowieka³⁶ Negacja potrzeby ogólnych, powszechnie akceptowanych, zasad moralnych, fundamentalnych wartości w życiu człowieka jest głoszona w imię wyzwolenia człowieka od przemocy elit społecznych³⁷

Głoszenie potrzeby całkowitej swobody, otwartości w zakresie życia moralnego człowieka wynika z uznania absolutnej jego autonomii. Człowiek nie potrzebuje pomocy innych ludzi w rozpoznawaniu powinności moralnych, ustalaniu hierarchii wartości, ponieważ sam potrafi ocenić, co jest dobre lub złe³⁸

Na pozór się wydaje, że takie twierdzenie jest słuszne. Człowiek bowiem ze swojej istoty jest zdolny do wartościowania etycznego, poszukiwania tego, co jest najlepsze. Z drugiej zaś strony, jako istota ułomna, zmienna, narażony jest na błędy i pomyłki, na moralny subiektywizm, który jeszcze bardziej wyjaławia go duchowo i sam niczego nie wnosi³⁹ Niemniej jednak uznanie kompetencji osoby do rozpoznawania dobra nie przekreśla wcale potrzeby uwzględnienia ogólnie ważnych i społecznie przyjętych norm moralnych i zasad postępowania. Nie mogą one oczywiście zastąpić osobistych wyborów człowieka ani też zwolnić go z odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Stanowią jednak skuteczną pomoc w rozpoznawaniu osobistych powinności. Przyjęte normy moralne i wartości są bowiem

³⁴ Por. S. Morawski, *W mrokach postmodernizmu*, dz. cyt., s. 35.

³⁵ Por. Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, dz. cyt., s. 30.

³⁶ Por. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, dz. cyt., s. 75.

³⁷ Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, dz. cyt., s. 22.

³⁸ Por. tamże, s. 24; P. Przybysz, *Postmodernizm – kultura utraconej szansy*, *Principia* 3 (1991), 95; P. Bortkiewicz, *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 37-38.

³⁹ Por. S. Wielgus, *Kapłan wobec ofensywy ideologii neomarksizmu i postmodernizmu we współczesnym świecie*, w: www.radiomaryja.pl/artykuly, s. 4

społeczną obiektywizacją indywidualnego doświadczenia moralnego osób, które w ciągu dziejów kształtowały daną kulturę⁴⁰ W nich kryje się mądrość wielu pokoleń. Nieroztropne, a nawet nierozumne jest więc żądanie od człowieka, aby się uwolnił od przyjętego powszechnie świata wartości i obyczajów, i sam szukał rozwiązania każdego problemu kwestii moralnej. W ten sposób jedynie utrudnia się rozwój prawdziwie ludzkiego życia człowieka, tzn. samorealizacji siebie w wolności i miłości. A nadto skazuje się go na trud i niebezpieczeństwo częstego popełniania błędów. Stąd też tak cenny jest intelektualny dorobek – obejmujący również formację moralną – całych pokoleń, przekazywany w procesie edukacji. Człowiek ma prawo otrzymywać od społeczeństwa, a tym samym ma obowiązek przyjmowania i urzeczywistniania w swoim życiu dziedzictwa kultury moralnej⁴¹

Przyzwolenie na to, by każdy sam kształtował swą własną kulturę moralną, stanowił własną hierarchię wartości, ustalał własne zasady postępowania, a więc przyznanie prymatu pluralizmowi, oznacza nie tylko deprecjonowanie uniwersalnych zasad, lecz w dalszej konsekwencji także rozpad życia społecznego, komunikacji międzyludzkiej⁴². Tam zaś, gdzie upada osobowa relacja, społeczeństwo zamienia się w anonimowy tłum, istniejące obok siebie suwerenne zatomizowane jednostki, pomiędzy którymi nie występują żadne relacje zarówno w wymiarze pionowym i poziomym, jak również teraźniejszym i przyszłym⁴³ To osłabienie relacji osobowych wyraża się w tym, że człowiek dostrzega innych jedynie dla doraźnych, a niekiedy wręcz chwilowych, celów. W efekcie więc współczesnych ludzi już nic ze sobą nie łączy (tradycja, religia, kultura) poza walką o pieniądze i utrzymanie dobrobytu. Taka zaś postawa zagraża bardzo poważnie właściwemu rozwojowi człowieka jako osoby. Człowiek bowiem może skutecznie się rozwijać tylko dzięki uczestnictwu w życiu społecznym, dzięki osobowej relacji z innymi, gdyż w samej swej naturze jest ukierunkowany ku innym, ku byciu z innymi i dla innych. Jest stworzony z miłości i dla miłości⁴⁴ Tymczasem człowiek w postmodernistycznym

⁴⁰ Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, dz. cyt., s. 24; H. Rotter, *Person und Ethik. Zur Grundlegung der Moraltheologie*, Innsbruck 1993, s. 136.

⁴¹ Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, dz. cyt., s. 25.

⁴² Por. J. J. Garrido, *Misja chrześcijańska w czasach kryzysu kultury*, *Communio* 14 (1994) nr 6, s. 79.

⁴³ Por. Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, dz. cyt., s. 30.

⁴⁴ Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, dz. cyt., s. 21, 26; S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś*, dz. cyt., s. 8.

stylu życia staje się samotną monadą, skazaną na własną dramatyczną, niszczącą wręcz wolność. Laicki program wychowania, mający swoje źródło w kulturze postmodernizmu, stanowi więc poważne zagrożenie dla osoby, rodzi niebezpieczeństwo jej degradacji. Nie może przeto nas dziwić, że w żadnej epoce człowiek nie doświadczał samotności tak bardzo wyraźnie jak w czasach współczesnych⁴⁵

Promocja pluralizmu myślenia i wartościowania w laickim wychowaniu staje się również źródłem coraz bardziej nasilającego się zjawiska komercjalizacji, konsumpcjonizmu i uniformizacji życia. Komercjalizacja obejmuje, a nawet podporządkowuje dzisiaj niemal wszystkie dziedziny życia społecznego: naukę, oświatę, kulturę, itp. Są one bowiem podporządkowane zasadom gry rynkowej, regułom zysku. Warunkiem komercjalizacji jest przecież wzrost konsumpcji. Temu z kolei służy naukowo doskonała sztuka marketingu i przemysł reklamowy. Człowiek jest więc pobudzany do bezkrytycznego i w nadmiarze konsumowania dóbr, co prowadzi siłą rzeczy do dominacji postawy „mieć” nad „być” Dobrem, które człowiek konsumuje w największych ilościach, są informacje przekazywane przez elektroniczne media i prasę. Człowiek fascynuje się wykreowanymi przez wyrafinowanych fachowców kolorowymi obrazkami, w których propagowany jest ideał człowieka wyzwolonego od prawdy i moralności, niczym nie skrzepowanej wolności, potrzeby spontanicznego samostanowienia, konieczności porzucenia krępujących konwenansów, model kosmopolity, obywatela świata, bez ojczyzny, bez domu, bez stałych wartości, bez pracy nad charakterem, człowieka, który nie troszczy się o ideały, nie posiada „mocnej myśli”, ani mocnej tożsamości; jest całkowicie wyzwolony od jakiegokolwiek obowiązku ciężącego na nim wobec samego siebie i innych, wyzwolony od jakiegokolwiek formy związania czy ograniczenia. Informacje te doradzają mu, jak powinien żyć, aby przeżyć życie jak najprzyjemniej, doznając jak najmocniejszych wrażeń, a więc żyć według jedynej słusznej zasady, tj. zasady przyjemności, korzystając z każdej nadarzającej się ku temu okazji, nie myśląc ani o motywach, ani o skutkach swojego postępowania⁴⁶ Richard Rotry zauważa, że: „Taka filozoficzna powierzchowność oraz niefrasobliwość, podobnie jak rozwój wielkich ekonomii rynkowych, wzrost wykształcenia, rozpowszechniania się rozmaitych rodzajów sztuki oraz

⁴⁵ Por. J. A. Łata, *Lęk przed pustką i bezsenssem*, art. cyt., s. 43.

⁴⁶ Por. S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś*, dz. cyt., s. 8; Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, dz. cyt., s. 31; Z. J. Zdybicka, *Religia a kultura*, dz. cyt., s. 174.

beztroski pluralizm współczesnej kultury – pomagają procesowi odczarowania świata. Pomagają mieszkańcom tego świata stać się bardziej pragmatycznymi, bardziej tolerancyjnymi, bardziej liberalnymi, bardziej wrażliwymi na uroki racjonalności instrumentalnej⁴⁷ Środki społecznego przekazu postrzegane są więc jako zasadniczy inspirator kreowania nowoczesnego, tj. laickiego stylu życia⁴⁸

Porzucenie ideału prawdy i obiektywnych wartości w laickim wychowaniu przyczynia się także do uniformizacji życia, tj. masowego stylu życia, którego wymaga komercja⁴⁹ Większe zyski osiąga się bowiem wtedy, gdy zwiększa się ilość nabywców produkowanych towarów. Producenci i dostawcy towarów, usług i rozrywek, są więc szczególnie zainteresowani tym, by ludzie wybierali ten sam styl życia. Aby to stało się możliwe, zachęca się ludzi do porzucenia własnej tradycji, kultury – zarówno narodowej, jak i regionalnej – oraz związanych z nią poglądów i wartości. W wyniku tego dotychczasowy fundament jedności społecznej, którym był wspólny świat wartości, zostaje zastąpiony uniformizacją produkcji i konsumpcji. Człowiek, będący wytworem kultury, nie potrafi już na nią kreatywnie oddziaływać, ponieważ sam zatracił zdolność twórczego stanowienia o sobie, wyrażającą się w umiejętności samodzielnego myślenia i wartościowania. Nie może więc dziwić fakt, że współczesny świat biznesu tak bardzo popiera, i to na różne sposoby, filozofię postmodernizmu, propagującą koncepcję człowieka wyzwolonego od wszelkich zależności kulturowych i światopoglądowych, filozofię urzeczywistnianą w laickim wychowaniu⁵⁰

Zakończenie

Podjęte powyżej refleksje na temat destrukcyjności laickiego wychowania w świetle współczesnych ideologii skłaniają do stwierdzenia, że u podstaw owego wychowania znajduje się koncepcja człowieka, inspirowana tezami antropologii dialektycznego materializmu i ateizmu. Wyrazem tego jest chociażby dostrzeganie w ludzkiej egzystencji bezsensowności i absurdu, niemożności poznania obiektywnej prawdy i obiektywnego dobra, a w dalszej konsekwencji głoszenie moralnego

⁴⁷ Cyt. za: R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1994, s. 170.

⁴⁸ Por. B. Baran, *Postmodernizm*, Kraków 1992, s. 200.

⁴⁹ Por. tamże, s. 196.

⁵⁰ Por. Z. Sarelo, *Postmodernizm w pigulce*, dz. cyt., s. 32.

relatywizmu człowieka. Pluralizm myślenia i wartościowania w laickim wychowaniu staje się źródłem komercjalizacji, konsumpcjonizmu i uniformizacji życia, które stanowią zamach na człowieka jako osobę.

Obecnie zaczyna się już dostrzegać potrzebę modelu wychowania bardziej gwarantującego humanizm. Mówi się o konieczności „nowego wychowania”, które byłoby wychowaniem integralnym, uwzględniającym materialno-duchowy wymiar człowieka. Bardzo ważne jest niewątpliwie stworzenie takiego modelu wychowania, które nie zaprzepaściłoby człowieka i tkwiących w nim możliwości pozytywnych; które byłoby prawdziwym wsparciem w opieraniu się wpływowi negatywnym, szkodliwym tak dla samego człowieka, jak i całego społeczeństwa. Istnieje więc pilna potrzeba osobowego modelu wychowania, w którym osoba ludzka będzie traktowana nie jako samotna monada czy też jako narzędzie, ale jako cel wszelkiego działania, a nauka i technika będą środkami rozwoju człowieka, drogą do pogłębiania jego człowieczeństwa i jak najgłębszego układania więzi międzyludzkich.